



Hegel w literaturze i kulturze

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Film](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Georg Wilhelm Friedrich Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, tłum. A. Landman, J. Grabowski, Warszawa 1958, s. 14–49.
- Źródło: Czesław Miłosz, *III. Duch dziejów*, [w:] tegoż, *Traktat poetycki*.



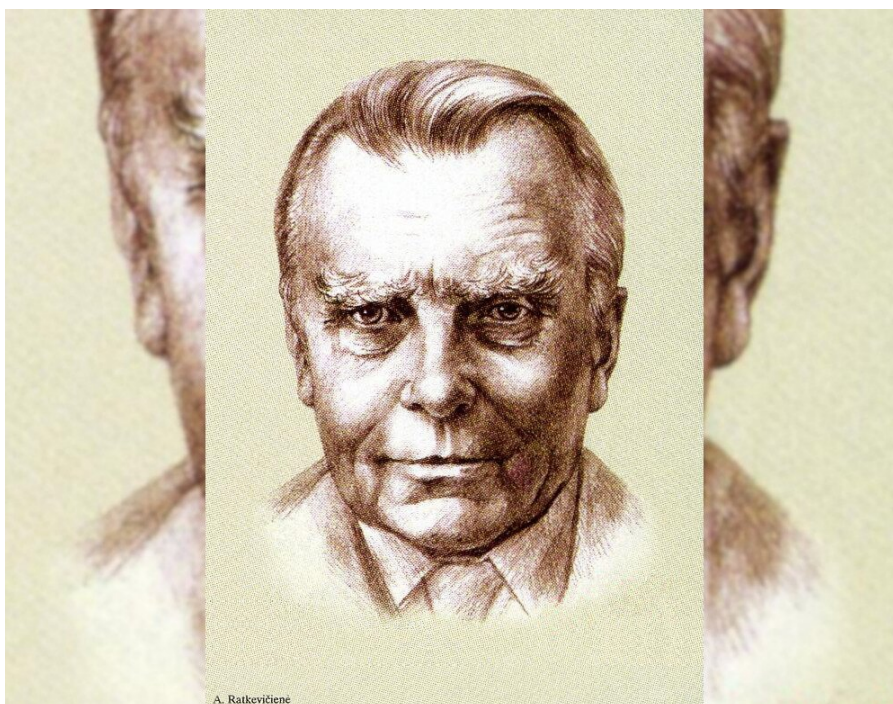
Hegel w literaturze i kulturze

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Filozofia Hegła oddziaływała mocno na twórców różnych epok, przede wszystkim jednak na romantyków. Koncepcja zmierzającego ku wolności ducha zapłodniła umysły wielu twórców, którzy próbowali w swych utworach odnajdywać sens dziejów, poszukiwać celu historii ludzkości. Dla literatury polskiej okresu romantyzmu ważne stały się idee wolnościowe, możliwość powiązania myśli Hegła z ideami mesjanicznymi. I tak w *Dziadach* Mickiewicz (choć deklarował się jako przeciwnik heglizmu) zawarł ideę, która cierpienia narodu polskiego łączyła z wizją przyszłego zbawienia całej ludzkości. W swej twórczości mistycznej Słowacki, od *Genezis z Ducha* po *Króla Ducha*, rozwijał wizję realizowania się ostatecznego celu historii, który określił jako „przeanielenie” (a więc wyzbycie się materialności i powrót do jedności z Bogiem), poprzez ofiary i cierpienia. Krasieński w *Nie-Boskiej komedii* nawiązywał do Hegłowskiej koncepcji tragizmu. Norwid nakreślił w *Promethidionie* historiozofię przyszłego zbawienia ludzkości poprzez powiązaną z ideałem piękna pracę. Idee Hegła powrócą w okresie Młodej Polski jako nawiązanie do romantyzmu (neoromantyzm), np. w dramatach Stanisława Wyspiańskiego. Zaznaczą także swoją obecność w katastroficznych utworach okresu międzywojennego. Warte odnotowania jest polemika z heglizmem w twórczości Czesława Miłosza (np. w *Traktacie poetyckim*), poety, który w *Zniewolonym umyśle*, pisząc o fascynacji intelektualistów ideologią stalinowską, użyje określenia „ukąszenie heglowskie”.

- Dowiesz się, w jaki sposób filozofia Hegla przeniknęła do literatury i kultury.
- Dostrzeżesz elementy filozofii Hegla w utworze Czesława Miłosza *Traktat poetycki*.
- Dokonasz analizy wpływu heglizmu na postawy bohaterów *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego.

Przeczytaj



Czesław Miłosz (1911–2004) – poeta, prozaik, eseista, historyk literatur europejskich. Przyszedł na świat w litewskich Szetejniach, pierwsze lata życia spędził we dworze dziadków od strony matki, Zygmunta i Józefy Kunatów. Po zakończeniu I wojny światowej przeniósł się z rodzicami do Wilna, w którym mieszkał (z przerwami) do 1940 roku. Po II wojnie światowej poeta najpierw podjął pracę w służbie dyplomatycznej PRL, by następnie, w geście protestu przeciwko polityce władz komunistycznych, wystąpić o azyl polityczny we Francji. Na emigracji pozostał do 1993 roku: mieszkał najpierw we Francji, a następnie (od 1960 roku) w Stanach Zjednoczonych, gdzie wykładał historię literatury wschodnioeuropejskiej na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley oraz na Uniwersytecie Harvarda. W swojej twórczości wielokrotnie powracał do wspomnień z dzieciństwa spędzonego w Szetejniach; najważniejsze utwory poruszające tę tematykę to cykl poetycki *Świat. Poema naiwne* z tomu *Ocalenie* (1945), powieść *Dolina Issy* (1955), zbiór esejów *Rodzinną Europą* (1959) oraz tom poezji *Gucio zaczarowany* (1965).

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Zapoznaj się fragmentem *Traktatu poetyckiego* Czesława Miłosza. Do jakich motywów pochodzących z filozofii Hegla nawiązuje wiersz?

((Czesław Miłosz

III. Duch dziejów

(Fragmenty)

Kiedy pozłota z ramion rzeźb opada,
Kiedy litera z ksiąg prawa opada,
Naga jak oko zostaje świadomość.

Kiedy na metal i strzaskane liście
Ogniami lecą z tomów suche liście,
Nie ma okrycia drzewo zła i dobra.

Kiedy w kartoflach gaśnie skrzydło z płótna,
Kiedy rozdziera się żelazo z płótna,
Jest tylko słoma chat i nawóz krowi.

(...)

Gdzie wiatr zawiewa dymem z krematorium
I dzwoni w wioskach dzwon na Anioł Pański
Przechadza się Duch Dziejów, poświstuje.
Lubi te kraje obmyte potopem,
Bezkształtne odtąd i odtąd gotowe.
Mile mu błyska w opłotkach spódnica
Ta sama w Polsce, w Indiach i Arabii.

(...)

Już go zobaczył i poznał poeta,
Gorszego boga, któremu poddany
I czas, i losy jednodniowych królestw.
Twarz jego wielka jak dziesięć księżyców,
Na szyi łańcuch z nieobeschłych głów.
Kto go nie uzna, dotknięty pałeczką,
Bełkotać zacznie i utraci rozum.
Kto mu się skłoni będzie tylko sługą.
Gardzić nim będzie jego nowy pan.
Lutnie i gaje i wieńce laurowe!
Damy, księżęta z mitrą, gdzie jesteście!
Was można było ucieszyć pochlebstwem,

Zręcznie w podskoku złapać worek złota.
On żąda więcej. Żąda krwi i ciała.

(...)

Czy ty, co nosisz rozsądny frak Hegła
I lubisz dzikie, wiatrom dane, strony,
Przybrałeś sobie tylko nowe imię?

W zielonej torbie tajne biuletyny.
Poeta słyszy jego śmiech potężny:
Ja im za karę odebrałem rozum.
Nikt nie powstanie przeciw mojej woli.

Jakim wyrazem sięgnąć w to, co będzie,
Jakim wyrazem bronić szczęścia ludzi
– Ono ma zapach ziarnistego chleba –
Jeżeli nie zna poetycka mowa
Miar, jakie późnym potomkom przypadły?
Nas nie uczono. My wcale nie wiemy
Jak w jedno złączyć Wolność i Konieczność.

Dwa ostre brzegi we śnie zwiedza umysł.
Zguba nieziemskich, zguba promienistych,
Niebo szturmując, materią wzgardzili.
W niej ciepło, radość i zwierzęca siła.
Zguba rozważnych, zguba ociężałych.
Gwiazdę zaranną kłamstwami ogłuszają.
Dar, bardziej trwały niż śmierć i natura.

Źródło: Czesław Miłosz, *III. Duch dziejów*, [w:] tegoż, *Traktat poetycki*.

Zastanów się, jaki jest stosunek Miłosza do koncepcji Hegła o nieuchronności cierpienia w historii.

Podstawy dialektyki Hegla

1. Dla Hegla dialektyka jest ruchem myśli („immanentnym ruchem pojęcia”). Dialektyczna gra przeciwieństw jest punktem wyjścia systemu Hegla.

2. Pojęcie „czystego bytu” dotyczy bytu immanentnego, oddzielenego od innych bytów i nieokreślonego, gdyż każde jego określenie pozbawiłoby go znaczenia ze względu na wprowadzenie w relacje z innym bytem.

3. „Coś” i „Nic” są zatem dla Hegla pod względem logicznym ty

4. Przechodzenie bytu w jego przeciwieństwo i zniesienie tego to kolejno etapy: tezy, antytezy i syntezy.

Słownik

dialektyka

(łac. *dialectica, ars dialectica, ratio dialectica*) w tradycji sztuka dyskusowania, sposób dochodzenia do prawdy drogą dialogu, dyskusji, ścierania się racji; dla Hegła dialektyka oznaczała ruch myśli, która, przechodząc drogę od tezy przez antytezę do syntezy, ujawnia zarazem samą istotę pojmowania rzeczy

byt

(gr. *to on* - to co jest) podstawowa, najogólniejsza kategoria filozoficzna, oznaczająca wszystko to, co istnieje, czyli: wszystkie rzeczy w ogóle lub każdą poszczególną rzecz wyróżnioną ze względu na właściwe jej cechy

Audiobook

Polecenie 1

Zapoznaj się z treścią audiobooka. Rozważ konflikt bohaterów *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego, Hrabiego Henryka i Pankracego, w kontekście wyrażonej w poniższym tekście źródłowym tezy Hegla o „chytrości rozumu”.

⌋ Georg Wilhelm Friedrich Hegel

Wykłady z filozofii dziejów

Ogólnie biorąc filozofia dziejów nic innego nie oznacza, jak myślenie ich rozważanie. [...] Jedyną myślą, jaką wnosi filozofia, jest ta prosta myśl, że rozum panuje nad światem, że przeto i bieg dziejów powszechnych był rozumny. [...] Kto spogląda na świat rozumnie, na tego i świat patrzy rozumnie: jedno i drugie warunkuje się wzajemnie. [...]

Przede wszystkim winniśmy mieć na uwadze, że przedmiot nasz, tj. dzieje powszechne, leży w dziedzinie ducha. [...] Filozofia spekulatywna prowadzi do poznania, że jedynym prawdziwym znamieniem ducha jest wolność. Materia jest o tyle ciężka, o ile ciąży ku środkowi [...]. W przeciwieństwie do tego duch jest czymś, co posiada ośrodek w sobie samym. Duch odnalazł swą jednię, nie ma jej [na] zewnątrz siebie; istnieje w sobie samym i u samego siebie. Materia ma swą substancję poza sobą; duch jest **bytem** u samego siebie. Na tym właśnie polega wolność, gdyż skoro jestem zależny, odnoszę siebie do czegoś innego, czym nie jestem, nie mogę istnieć bez czegoś zewnętrznego; jestem zaś wolnym, gdy jestem u samego siebie. Ten byt ducha u samego siebie jest samowiedzą, świadomością

siebie samego. Dwie rzeczy odróżnić należy w świadomości: po pierwsze, że wiem, po drugie, co wiem. W samowiedzy zlewa się jedno z drugim, ponieważ duch wie o sobie samym, jest oceną własnej istoty i równocześnie czynnością dochodzenia do siebie i tworzenia w ten sposób siebie samego, czynienia się tym, czym jest w sobie samym.

Zgodnie z tym abstrakcyjnym określeniem powiedzieć można o dziejach powszechnych, że są one przedstawieniem ducha w jego sposobie wypracowania w sobie świadomości tego, czym jest sam w sobie. I jak kiełek kryje w sobie całą naturę drzewa, kształt i smak jego owoców, tak już pierwsze ślady ducha zawierają w sobie *virtualiter* [potencjalnie] całość dziejów. Ludy Wschodu nie wiedzą tego jeszcze, że duch, czyli człowiek jako taki, jest sam w sobie wolny; ponieważ tego nie wiedzą – nie są wolne; wiedzą one, że tylko jeden człowiek jest wolny, ale właśnie dlatego wolność taka jest tylko samowolą, dzikością, tępotą namiętności albo też jej łagodnością i łaskawością, przy czym sama namiętność jest tylko pozostałością przyrody albo samowolą. Dlatego taka jednostka jest tylko despotą, a nie wolnym człowiekiem.

Dopiero u Greków pojawiła się świadomość wolności i dlatego byli oni wolni. Ale oni, podobnie jak Rzymianie, wiedzieli tylko to, że niektórzy ludzie są wolni, a nie człowiek jako taki. O tym, że człowiek jest wolny jako taki, nie wiedział nawet Platon i Arystoteles. Dlatego Grecy nie tylko mieli niewolników, z czym związane było ich życie, istnienie ich pięknej wolności, ale nawet sama ich wolność była po części tylko przypadkowym, przemijającym i ograniczonym kwiatem, po części zaś twardym ujarzzeniem pierwiastka ludzkiego, humanistycznego.

Dopiero narody germańskie osiągnęły w chrześcijaństwie świadomość, że człowiek jest wolny jako człowiek, i że wolność ducha stanowi jego najwłaściwszą istotę. Świadomość ta zaświtała zrazu w religii, tej najbardziej wewnętrznej dziedzinie ducha; ale wcielenie

tej zasady w życie świeckie było zadaniem dalszym, którego rozwiązanie i wypełnienie wymagało żmudnej pracy kulturalnej. Np, wraz z przyjęciem religii chrześcijańskiej nie ustało jeszcze od razu niewolnictwo, a tym bardziej nie zapanowała przez to od razu w państwach wolność; rządy i ustroje nie zostały w rozumny sposób zorganizowane czy nawet oparte na zasadach wolności. Zastosowanie owej zasady do życia świeckiego, przepojenie przez nią i przekształcenie stosunków świeckich, to proces długi, stanowiący właśnie treść dziejów. [...] Dzieje powszechne to postęp w uświadomieniu wolności, postęp, który mamy poznać w jego konieczności. [...]

Zwróciliśmy dalej uwagę na doniosłość nieskończenie wielkiej różnicy między zasadą, między tym, co jest dopiero tylko samo w sobie, a tym, co rzeczywiście istnieje. Zarazem jednak sama wolność w sobie – ponieważ jest, zgodnie ze swym pojęciem, wiedzą o sobie – zawiera nieskończoną konieczność dojścia do własnej świadomości i stania się tym samym rzeczywistością. Jest ona dla siebie celem, który urzeczywistnia, i jedynym celem ducha. [...]

Zagadnienie środków, za pomocą których wolność staje się światem, wprowadza nas w samo sedno zjawiska dziejów. Jeśli wolność jako taka jest pojęciem przede wszystkim wewnętrznym, to środki są czymś zewnętrznym, czymś, co się przejawia, co w dziejach bezpośrednio i dostrzegalnie przedstawia się naszym oczom. Pobieżny rzut oka na dzieje przekonywa nas, że działania ludzi wynikają z ich potrzeb, namiętności, interesów, charakterów i talentów, przy czym w owym dramacie ludzkich działań tylko potrzeby, namiętności i interesy wydają się sprężynami i występują jako czynnik główny. Rzecz prosta, że działają tam również i cele ogólne: pragnienie dobra, wzniosła miłość ojczyzny; cnoty te wszakże i te cele ogólne grają nieznaczną rolę w stosunku do świata i do wszystkiego, co on wytwarza. [...]

Kiedy patrzymy na ten dramat namiętności i widzimy skutki gwałtu i nierozumu, które towarzyszą nie tylko namiętnościom, ale również, i to nawet przeważnie, dobrym zamiarom i celom zgodnym z prawem, kiedy widzimy płynącą stąd niedolę i zło, upadek kwitnących państw, dźwigniętych mocą ludzkiego ducha, nie możemy oprzeć się smutnej refleksji nad znikomością wszystkiego; a ponieważ upadek ten jest dziełem nie tylko przyrody, ale i woli człowieka, dramat w końcu zasmuca nas moralnie i oburza nasze sumienie, o ile je posiadamy. [...] Ale również wtedy, kiedy patrzymy na dzieje jako na pobojuwisko, na którym składano w ofierze szczęście ludów, mądrość państw i dzielność jednostek, myśli naszej nasuwa się nieodparte pytanie: komu, w imię jakiego celu ostatecznego składane były tak potworne ofiary? [...]

Ten niezmierny ogrom aktów woli, interesów i działań – to narzędzia i środki ducha świata, służące do spełnienia jego celu, do uświadomienia go i urzeczywistnienia, a celem tym jest: odnaleźć siebie, dotrzeć do siebie i oglądać siebie jako rzeczywistość.

To wszakże, że żywe jednostki i narody, dążąc do swoich celów i spełniając je, są zarazem narzędziami i środkami celów wyższych i szerszych, o których wcale nie wiedzą i dla których pracują bezwiednie, jest właśnie czymś, co mogło być, i w istocie było, kwestionowane, czemu wielokrotnie już zaprzeczano, co nawet pogardliwie okrzyczano, nazywając tworem fantazji i filozofią. [...]

Interes szczególny namiętności jest więc nierozzerwalnie związany z wprowadzeniem w czyn celu ogólnego; to, co ogólne, wynika bowiem z tego, co szczegółowe i określone, oraz z ich negacji. Interesy szczegółowe zwalczają się wzajemnie i część ich skazana jest na zagładę. Idea ogólna nie wdaje się w te przeciwieństwa i w tę walkę, nie naraża się na niebezpieczeństwo; niezagrożona i nienaruszona trzyma się jakby na dalszym planie. Można to nazwać chytrą rozumem, że każe namiętnościom działać dla siebie, przy czym to, co dzięki temu dochodzi do istnienia, ponosi straty i ofiary.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <file:///tmp/puppeteerxdDCfG.html>

Maria Janion

Krasiński a Hegel

Nie-Boska komedia Krasińskiego, będąca bardzo późną chronologicznie próbą odrodzenia „tragedii chrześcijańskiej”, czerpie jednocześnie nader ważne inspiracje z nowszej filozoficznej teorii tragizmu. Narodziny nowożytnego światopoglądu, w którym „sekularyzacja historii” odgrywa tak decydującą rolę, uniemożliwiały już rekonstrukcję dawnej tragedii, opartej na fundamentalnym dla niej zespole wyobrażeń religijnych. Pisząc swą romantyczną „tragedię chrześcijańską”, Krasiński musiał poszukiwać koniecznego dla tragedii systemu wartości nie tylko w chrześcijaństwie, lecz i w filozoficznej teorii tragizmu. Nie idzie tu zresztą o dosłownie rozumiane „wpływy”, które przenikały do dzieła Krasińskiego prawdopodobnie bardzo okrężnymi i pośrednimi drogami, lecz o pewien bliski współczesnym typ struktury tragizmu. Założenie to ujawniało stan romantycznej świadomości i jej zasadnicze konflikty. Zarazem jednak *Nie-Boska komedia* była chyba jedną z ostatnich prób tego rodzaju. Wprowadzenie do tragedii transcendentnej koncepcji losu czy bóstwa stawało się bowiem coraz trudniejsze z chwilą, gdy konstytuował się nowożytny historyzm, a więc gdy Bóg został w romantycznym myśleniu wcielony w historię. Zamiast transcendentnego Boga rysuje się wizja immanentnej jego obecności w historii. Proces ten podsumowuje filozofia Hegla. Stając na gruncie podobnej tradycji filozofii historii i pragnąc zarazem napisać „tragedię chrześcijańską”, Krasiński ogromnie utrudniał sobie zadanie. Skazywał się bowiem na interferencję dwóch odmiennych i wyłączających się ciągów rozumowania: chciał być chrześcijaninem i historystą zarazem. *Nie-Boska komedia* jest zatem próbą „chrześcijańskiej tragedii”. (...) Typ struktury tragizmu *Nie-Boskiej komedii* oparty jest na – zbliżonym do wyobrażeń heglowskich – przekonaniu cząstkowości, niepełności, względności racji przeciwstawnych, zwalczających się bohaterów tragicznych. Ich katastrofa pozwala na triumf pojednawczej prawdy uniwersalnej, występującej przeciw absolutyzacji stanowisk cząstkowych. (...) Obydwaj bohaterowie (*Nie-Boskiej komedii*) muszą zginąć przede wszystkim dlatego, że każdy z nich reprezentuje tylko rację niepełną, ułomną. Hrabiego Henryka, który wciela tragizm ginącej klasy, zmiecie rewolucja. Pankracego, triumfującego na ruinach starego świata, powali groźna wizja Chrystusa-sędziego, karzącego szaleństwo i jednostronność ludzkiego buntu. Moment, w którym zarówno

hrabia Henryk, jak i Pankracy uświadamiają sobie jednostronność i cząstkowość własnych racji, stanowi jednocześnie moment ich upadku. Obydwaj bohaterowie umierają samotni i potępieni za swe zbrodnie – jednak po wypełnieniu swej misji w świecie historycznym.

Zygmunt Krasiński

Nie-Boska komedia

Część trzecia (fragmenty)

Komnata podłużna – obrazy dam i rycerzy porozwieszane po ścianach – w głębi filar z tarczą herbową – Mąż siedzi przy stoliku marmurowym, na którym lampa, para pistoletów, pałasz i zegar – naprzeciwko drugi stolik, i puchary. [...] Bije dwunasta [...]

PANKRACY

wchodząc

Witam hrabiego Henryka. – To słowo „hrabia” dziwnie brzmi w gardle moim. *Siada – rzuca płaszcz i czapkę wolności i wlepia oczy w kolumnę, na której herb wisi.*

MAŻ

Dzięki ci, żeś zaufał domowi mojemu – starym zwyczajem piję zdrowie twoje. *Bierze puchar, pije i podaje Pankracemu. Gościu, w ręce twoje!*

PANKRACY

Jeśli się nie mylę, te godła czerwone i błękitne zowią się herbem w języku umarłych. – Coraz mniej takich znaczków na powierzchni ziemi. *Pije*

MAŻ

Za pomocą Bożą, wkrótce tysiące ich ujrzysz.

PANKRACY

Puchar od ust odejmując

Otóż mi stara szlachta – zawsze pewna swego – dumna, uporczywa, kwitnąca nadzieją, a bez grosza, bez oręża, bez żołnierzy. – Odgrazająca się jak umarły w bajce powoźnikowi u furtki cmentarza – wierząca lub udająca, że wierzy w Boga – bo w siebie trudno wierzyć. – Ale pokażcie mi pioruny, na waszą obronę zesłane, i pułki aniołów, spuszczone z niebios. *Pije*

MAŻ

Śmieję się z własnych słów. – Ateizm to stara formuła – a spodziewałem się czegoś nowego po tobie.

PANKRACY

Śmieję się z własnych słów. Ja mam wiarę silniejszą, ogromniejszą od twojej. – Jęk przez rozpacz i boleść wydarty tysiącom tysięcy – głód rzemieślników – nędza włóścian – hańba ich żon i córek – poniżenie ludzkości, ujarzmionej przesądem i wahaniem się, i bydlęcym przyzwyczajeniem – oto wiara moja – a Bóg mój na dzisiaj – to myśl moja – to potęga moja – która chleb i cześć im rozda na wieki. *Pije i rzuca kubek*

MAŻ

Ja położyłem siłę moją w Bogu, który Ojcom moim panowanie nadał. [...]

PANKRACY

Szabla twoja – szkło, Bóg twój, mara. – Potępionyś głosem tysięcy – opasanyś ramionami tysięcy – kilka morgów ziemi wam zostało, co ledwo na wasze groby wystarczy – dwudziestu dni bronić się nie możecie. – Gdzie wasze działa, rynsztunki, żywność – a wręście, gdzie męstwo?... Gdybym był tobą, wiem, co bym uczynił.

MAŻ

Słucham – patrz, jakem cierpliwy.

PANKRACY

– Ja więc, hr. Henryk, rzekłbym do Pankracego: „Zgoda – rozpuszczam mój hufiec}, mój hufiec jedyny – nie idę na odsiecz Świętej Trójcy – a za to zostaję przy moim imieniu i dobrach, których całość warujesz mi słowem”. [...]

MAŻ

Obrażasz mnie każdym słowem; zda się, próbujesz, czy zdołasz w niewolnika obrócić na dzień tryumfu swego. – Przestań, bo ja ci się odwdzięczyć nie mogę. – Opatrzność mojego słowa cię strzeże.

PANKRACY

Honor święty, honor rycerski wystąpił na scenę – zwiędły to łachman w sztandarze ludzkości. – O! Znam ciebie, przenikam ciebie – pełnyś życia, a łączysz się z

umierającymi, bo chcesz się oszukać, bo chcesz wierzyć jeszcze w kasty, w kości prababek, w słowo „ojczyzna” i tam dalej – ale w głębi ducha sam wiesz, że braci twojej należy się kara, a po karze niepamięć.

MAŻ

Tobie zaś i twoim cóż inszego?

PANKRACY

Zwycięstwo i życie. – Jedno tylko prawo uznaję i przed nim kark schylam – tym prawem świat bieży w coraz wyższe kręgi – ono jest zgubą waszą i woła teraz przez moje usta: „Zgrzybiali, robaczywi, pełni napoju i jadła, ustąpcie młodym, zgłodniałym i silnym”. Ale – ja pragnę cię wyratować – ciebie jednego.

MAŻ

Bodajbyś zginął marnie za tę litość twoją. – Ja także znam świat twój i ciebie – patrzyłem wśród cieniów nocy na pląsy motłochu, po karkach którego wspinasz się do góry – widziałem wszystkie stare zbrodnie świata, ubrane w szaty świeże, nowym kołujące tańcem – ale ich koniec ten sam co przed tysiącami lat – rozpusta, złoto i krew. – A ciebie tam nie było – nie raczyłeś zstąpić pomiędzy dzieci twoje – bo w głębi ducha ty pogardzasz nimi – kilka chwil jeszcze, a jeśli rozum cię nie odbieży, ty będziesz pogardzał sam sobą.

PANKRACY

Tak, chwała dziadom twoim na ziemi i niebie – w rzeczy samej jest na co patrzeć. Ów starosta, baby strzelał po drzewach i Żydów piekł żywcem. – Ten z pieczęcią w dłoni i podpisem – „kanclerz” – sfalszował akta, spalił archiwa, przekupił sędziów, trucizną przyspieszył spadki – stąd wsie twoje, dochody, potęga. – Tamten, czarniawy, z ognistym okiem, cudzołożył po domach przyjaciół – ów z Runem Złotym, w kolczudze włoskiej, znać służył u cudzoziemców [...] – Lubię tego w zielonym kaftanie – pił i polował z bracią szlachtą, a chłopów wysyłał, by z psami gonili jelenie. – Głupstwo i niedola kraju całego – oto rozum i moc wasza. – Ale dzień sądu bliski i w tym dniu obiecuję wam, że nie zapomnę o żadnym z was, o żadnym z ojców waszych, o żadnej chwale waszej.

MAŻ

Mylisz się, mieszczański synu. – Ani ty, ani żaden z twoich by nie żył, gdyby ich nie wykarmiła łaska, nie obroniła potęga moich ojców. – Oni wam wśród głodu rozdawali

zboże, wśród zarazy stawiali szpitale – a kiedyście z trzody zwierząt wyrosli na niemowlęta, oni wam postawili świątynie i szkoły – podczas wojny tylko zostawiali doma, bo wiedzieli, żeście nie do pola bitwy. – Słowa twoje łamią się na ich chwale, jak dawniej strzały na ich świętych pancerzach – one ich popiołów nie wzruszą nawet – one zaginą jak skowyczenia psa wściekłego, co bieży i pieni się, aż skona gdzie na drodze. – a teraz czas już tobie wyniść z domu mego. – Gościu, wolno puszczam ciebie.

PANKRACY

Do widzenia na okopach Świętej Trójcy. – A kiedy wam kul zabraknie i prochu...

MAŻ

To się zbliżym na długość szabel naszych. – Do widzenia.

PANKRACY

Dwa orły z nas – ale gniazdo twoje strzaskane piorunem.

Polecenie 2

Przypomnij sobie, na czym polega koncepcja [dialektyczna](#), i wyjaśnij, w jaki sposób odwołuje się do niej Zygmunt Krasiński w *Nie-Boskiej komedii*. Wskaż jej elementy w załączonym audiobooku.

Film

Polecenie 1

Zapoznaj się treścią filmu. Odpowiedz na pytanie, w jaki sposób profesor Jan Hartman uzasadnia znaczący wpływ Hegla na kulturę? Podaj elementy filozofii Hegla, które wydają się szczególnie inspirujące dla artystów. Czy myśl niemieckiego filozofa była zawsze przez nich prawidłowo odczytywana?

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/D2HHYX8Cq>

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Wpływ Hegla na kulturę*.

Ćwiczenie 1

Które z elementów filozofii Hegla zostały wykorzystywane przez lewicę heglowską? Zaznacz poprawne odpowiedzi.

Uznanie idei wolności jednostki w społeczeństwie jako formy przejściowej.

Próby przeniesienia heglowskiego sposobu myślenia na kwestie społeczno-polityczne.

Rozwijanie działań politycznych w ten sposób, by gwarantowały rozwój praw obywatelskich i wolnościowych.

Krytykowanie ruchów narodowych i próby uniwersalizacji polityki międzynarodowej.

Ćwiczenie 2

Polecenie 2

Wyjaśnij, w jaki sposób profesor rozumie pojęcie „ukąszenie heglowskie” i dlaczego uważa je za niesprawiedliwe.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Maćkowska

Przedmiot: Filozofia

Temat: Hegel w literaturze i kulturze

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

II. Rozpoznawanie związków między filozofią a innymi działami kultury europejskiej, zwłaszcza między filozofią a sztuką (w tym literaturą piękną), religią i nauką.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

II. Elementy historii filozofii.

7. Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Uczeń:

- 1) objaśnia kluczowe tezy heglowskiej historiozofii;
- 4) przedstawia na wybranym przykładzie wpływ heglizmu na polską filozofię romantyczną;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- przedstawia, w jaki sposób filozofia Hegla przeniknęła do literatury i kultury;
- wskazuje elementy filozofii Hegla w utworze Czesława Miłosza *Traktat poetycki*;
- analizuje wpływ heglizmu na postawy bohaterów *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- odwrócona klasa;
- ćwiczeń przedmiotowych;

- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Uczniowie zapoznają się z treściami w sekcji „Przeczytaj”.

Faza wprowadzająca:

1. Przedstawienie wyświetlonego na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika tematu lekcji i celów zajęć. Wspólne ustalenie kryteriów sukcesu.
2. Krótka rozmowa wprowadzająca w temat lekcji: *dlaczego myśl Hegla okazała się szczególnie inspirująca dla artystów?*

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Nauczyciel ocenia, na podstawie informacji na platformie, stan przygotowania uczniów do zajęć. Jeżeli jest ono niewystarczające, prosi o ciche zapoznanie się z treścią w sekcji „Przeczytaj”. Jeżeli zaś uczestnicy zajęć zaznajomili się wcześniej z tekstem, prosi, aby w parach wynotowali minimum trzy najważniejsze, ich zdaniem, kwestie poruszone w e-materiale. Następnie pary łączą się w grupy czteroosobowe i, dyskutując, wybierają wspólnie najważniejszy wątek. Na koniec każda z grup na forum przedstawia i argumentuje swój wybór.
2. **Praca z multimedium.** Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej materiał z sekcji „Audiobook”. Wybrany uczeń odczytuje treść polecenia: *Zapoznaj się z treścią audiobooka. Rozważ konflikt bohaterów Nie-Boskiej komedii Krasieńskiego, Hrabiego Henryka i Pankracego, w kontekście wyrażonej w poniższym tekście źródłowym tezy Hegla o „chytrości rozumu”.* Klasa dzieli się na grupy i opracowuje propozycje odpowiedzi. Przedstawiciel wskazanej grupy prezentuje propozycję rozwiązania

zadania, a pozostali uczniowie komentują. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia odpowiedzi uczniów, udzielając im informacji zwrotnej.

3. **Praca z drugim multimedium.** Uczniowie zapoznają się z materiałem w sekcji „Film”. Klasa dzieli się na grupy. Każdy zespół opracowuje odpowiedzi do poleceń i ćwiczeń. Po wyznaczonym przez nauczyciela czasie liderzy grup odczytują propozycje. Nauczyciel komentuje rozwiązania uczniów.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. Wspólnie z uczniami poddaje refleksji proces dydaktyczny: czego się uczniowie nauczyli, czy osiągnęli założone cele?
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Jak rozumiesz pojęcie „ukąszenie heglowskie”? Czy uważasz je za właściwie sformułowane? A może, podobnie jak prof. Jan Hartman, uważasz je za niesprawiedliwe? Przedstaw swoje stanowisko, pamiętając o odpowiednich argumentach.

Materiały pomocnicze:

- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Warszawa 2005.
- Brudnik E., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie: przewodnik po metodach aktywizujących*, Warszawa 2010.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Audiobook” do pracy przed lekcją. Uczniowie zapoznają się z jego treścią i przygotowują do pracy na zajęciach w ten sposób, żeby móc samodzielnie rozwiązać zadania.